

I ACa 808/14, Przeniesienie własności w umowie sprzedaży. - Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

LEX nr 1771165

Wyrok

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 18 marca 2015 r.

I ACa 808/14

Przeniesienie własności w umowie sprzedaży.

TEZA aktualna

Umowa sprzedaży rzeczy oznaczonych co do tożsamości ma w polskim prawie charakter umowy konsensualnej. Do przeniesienia własności dochodzi już zatem na podstawie samego porozumienia stron, a wydanie rzeczy i zapłata ceny są zaś już przejawami wykonania umowy. Strony mogą jednak zamieścić w umowie sprzedaży zastrzeżenie własności zbywanego przedmiotu na rzecz sprzedającego, przykładowo aż do chwili zapłaty całości ceny.

UZASADNIENIE

Skład orzekający

Przewodniczący: Sędzia SA Maria Iwankiewicz.

Sędziowie SA: Eugeniusz Skotarczak, Agnieszka Sołtyka (spr.).

Sentencja

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa H. M. przeciwko M. T. o wydanie rzeczy ewentualnie o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 lipca 2014 r., sygn. akt I C 107/12 oraz zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w zaskarżonym wyroku:

- I.** zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od powoda H. M. na rzecz M. T. kwotę 7.217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;
- II.** oddala apelację;
- III.** przyznaje adwokat K. M. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
- IV.** zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 73 (siedemdziesiąt trzy) złote tytułem kosztów postępowania zażaleniowego.

Uzasadnienie faktyczne

Powód H. M. wystąpił z pozwem przeciwko pozwanej M. T. o nakazanie wydania powodowi i jego żonie E. M. samochodu marki M. (...) o nr rej. (...), opatrzonego numerem VIN (...), wraz ze wszelkimi jego częściami składowymi i przynależnościami, w tym dołączonymi dokumentami i kompletem kluczyków, a w razie nieuwzględnienia tego żądania - powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 225.115 zł stanowiącej równowartość tego pojazdu. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 28 sierpnia 2009 r. **powód wraz z żoną E. M. i M. B. (1) podpisali dokument nazwany umową sprzedaży ww. samochodu. W tym samym dniu strony zawarły aneks do tej umowy, który zawierał oświadczenie woli powoda i E. M. o przeniesieniu własności tego pojazdu z chwilą otrzymania od M. B. (1) całej kwoty odpowiadającej ustalonej cenie. M. B. (1) nie wywiązał się z zapłaty ustalonej ceny w wyznaczonych terminach, dlatego też pismem z dnia 10 marca 2010 r. powód poinformował M. B. (1) o odstąpieniu od zawartej w dniu 28 sierpnia 2009 r. umowy sprzedaży z jednoczesnym żądaniem zwrotu stanowiącego jej przedmiot samochodu osobowego. Pomimo tego M. B. (1) sprzedał w dniu 18 marca 2010 r. w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej przedmiotowy pojazd za rzekomą kwotę 145.000 zł pozwanej M. T., również prowadzącej działalność gospodarczą. Według powoda, w dniu zawarcia umowy sprzedaży pozwana nie pozostawała w dobrej wierze. Jako podstawę prawną żądania wskazał art. 222 § 1 k.c.**

Pozwana M. T. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Powołała się na § 6 tego aneksu, zgodnie z którym aneks wchodził w życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł na rzecz sprzedającego w wyznaczonym terminie 4 września 2009 r. Zgodnie natomiast z oświadczeniem powoda H. M., taka płatność w dacie 4 września 2009 r. nie została dokonana, a zatem aneks nie wszedł on w życie. Dlatego M. B. (1) miał prawo dokonać rozporządzenia tym samochodem poprzez jego sprzedaż na rzecz M. T. Nadto podniosła, że w dniu 16 marca 2011 r. sam powód spotkał się z pozwaną i zaproponował jej odkupienie kluczyka do samochodu marki M. (...). Pozwana zaprzeczyła, aby pozostawała w złej wierze.

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt 1), przyznał adwokatowi K. M. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Szczecinie) kwotę 7.200 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu oraz kwotę 1.656 zł tytułem podatku VAT (pkt 2) i nie obciążył powoda kosztami procesu należnymi pozwanej (pkt 3).

Rozstrzygnięcie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 6 października 2008 r. powód nabył w Stanach Zjednoczonych od W. B. samochód osobowy marki M. (...), rok produkcji 2008, numer nadwozia (...), za kwotę 32.500 USD. W tym czasie w małżeństwie powoda obowiązywał ustrój małżeńskiej wspólności majątkowej i nadal obowiązuje. Samochód został sprowadzony do Polski w listopadzie 2008 r. W dowodzie rejestracyjnym pojazdu wpisani zostali i nadal są jako właściciele pojazdu H. M. i E. M.

W dniu 9 grudnia 2008 r. powód H. M. zawarł umowę komisu nr (...) z M. B. (1),

prowadzącym działalność gospodarczą w formie komisju samochodowego (...) przy ulicy (...) w S. Ww. pojazd został wystawiony do sprzedaży, jednakże nie było osób zainteresowanych jego nabyciem. W związku z tą sytuacją cena pojazdu była przez powoda obniżana, w celu znalezienia kontrahenta. Samochód nadal znajdował się w posiadaniu M. B. (1), który dysponował jego dokumentami, tj. dowodem rejestracyjnym i kartą pojazdu oraz jedną parą kluczyków. Umowa komisju zawarta przez powoda i M. B. (1) nie była przedłużana pisemnie. W dniu 28 sierpnia 2009 r. powód H. M. i jego żona E. M. jako sprzedający oraz M. B. (1) (...) jako kupujący zawarli umowę sprzedaży. Zgodnie z tą umową jej przedmiotem był pojazd marki M. (...), rok produkcji 2008 o nr rejestracyjnym (...) (§ 1). Wartość przedmiotu umowy strony ustaliły na kwotę 180.000 zł (§ 3). W § 6 umowy wskazano, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie mają obowiązujące w tym zakresie przepisy kodeksu cywilnego. Strony nie określiły w umowie terminu zapłaty ceny.

Po zawarciu umowy sprzedaży w tym samym dniu strony zawarły aneks do ww. umowy sprzedaży. Zgodnie z tym aneksem z chwilą otrzymania od kupującego zadatku w ustalonej wysokości sprzedający przekazuje w czasowe używanie pojazd określony w § 1 niniejszej umowy do czasu spłaty całej kwoty należnej sprzedawcy - do tego czasu ww. pojazd jest nadal własnością sprzedającego (§ 1). Strony ustaliły wartość przedmiotu umowy na kwotę 180.000 zł. Kwota ta płatna miała być przez kupującego w nieprzekraczalnych terminach w następujący sposób: 1) 92.000 zł (zadatek) w dniu 4 września 2009 r., 2) 44.000 zł (rata I) w dniu 4 listopada 2009 r., 3) 44.000 (rata II) w dniu 11 stycznia 2009 r. (§ 2). W § 3 aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. strony ustaliły, że brak wpłaty ze strony kupującego na rzecz sprzedającego należnej raty w części lub całości w wyznaczonym terminie skutkować będzie rozwiązaniem umowy oraz natychmiastowym zwrotem pojazdu. W § 4 umowy strony postanowiły, że sprzedający przenosi na rzecz kupującego własność pojazdu określonego w § 1 niniejszej umowy z chwilą otrzymania od kupującego całej kwoty należnych rat. Zgodnie z § 5 kupujący na czas spłaty pełnej uzgodnionej wartości pojazdu miał ubezpieczyć na własny koszt, lecz w imieniu sprzedającego pojazd - AC i NW i przekazać sprzedającemu. W § 6 strony wskazały, iż: "aneks niniejszy wchodzi w życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92. 000 zł na rzecz sprzedającego w wyznaczonym terminie 4 września 2009 r.". Projekt umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. oraz projekt aneksu przygotował powód. Wcześniej powód konsultował treść aneksu z prawnikiem w związku z czym był przekonany, że w należyty sposób zabezpiecza on jego interesy. Odrębne uzupełnienia w tekście umowy i aneksu, po uzgodnieniu ich z powodem zostały wpisane przez M. B. (1).

Przyjęte w aneksie brzmienie § 6 dotyczące wejścia w życie ww. aneksu do dnia zapłaty zadatku w kwocie 92.000 zł, najpóźniej do 4 września 2009 r., podyktowane było potrzebą umożliwienia przez powoda M. B. (1) jako właścicielowi pojazdu zbycia tego pojazdu potencjalnemu klientowi z P., z którym w przyszłości M. B. (1) zamierzał prowadzić działalność gospodarczą, tj. sklep meblowy, a część ceny sprzedaży (100.000 zł) miała stanowić wkład w tą wspólną działalność. W związku z tym M. B. (1) dostarczył samochód marki M. (...) rok produkcji 2008, o nr rejestracyjnym (...) oraz drugi samochód marki M. do P., do potencjalnego nabywcy, poleconego mu przez znajomego, innego właściciela komisju w P., wydał mu ww. pojazd wraz z dokumentami, a w dniu 29 sierpnia 2009 r. wystawił

fakturę VAT nr (...), w której jako sprzedawca samochodu M. (...) rok produkcji 2008, o nr rejestracyjnym (...) został wskazany M. B. (1), a jako kupujący R. S. Wobec braku zapłaty ostatecznie M. B. (1) za pomocą funkcjonariuszy Policji odzyskał oba pojazdy, w tym M. (...) o nr rej. (...) i przywiózł je z powrotem do S.

W dniu 4 września 2009 r. M. B. (1) nie uiszczył powodowi zadatku w kwocie 92.000 zł. Powód poinformowany został, że do sprzedaży pojazdu w P. nie doszło i M. B. (1) nie uzyskał środków, które mógłby mu przekazać tytułem ceny nabycia tego samochodu. M. B. (1) proponował powodowi bezpośrednio po nieudanej transakcji w P. zwrot jego pojazdu, zmianę lub rozwiązanie umowy sprzedaży, lecz powód nie wyrażał chęci zwrotu pojazdu, gdyż obawiał się, że pojazd w okresie jego postoju w P. mógł ulec uszkodzeniu, przede wszystkim zaś w tym okresie znajdował się w ciężkiej sytuacji finansowej i potrzebował pieniędzy i zwrot samochodu nie rozwiązałby tego problemu. Wcześniej M. B. (1) pożyczył powodowi kwotę 7.000 zł, których powód mu nie zwrócił. W związku z tą sytuacją kwotę tą zgodnie zaliczyli na poczet ceny sprzedaży samochodu. W związku z zaistniałą sytuacją powód i M. B. (1) ustalili, że M. B. (1) będzie uiszczał pozostałą część ceny ratami (niezależnymi od rat z aneksu), a dodatkowo powód będzie pobierał zysk z prowadzonego przez M. B. (1) parkingu. Koszty funkcjonowania parkingu ponosił M. B. (1). Powód H. M. uzgodnił ze swoim synem N. M., że formalnie to on będzie prowadził działalność związaną z prowadzeniem parkingu. W dniu 1 września 2009 r. N. M. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej. N. M. wystawiał rachunki za obsługę parkingu na rzecz firmy (...) M. B. (1). Powód i M. B. (1) umówili się, że w przyszłości to powód H. M. przejmie prowadzenie parkingu.

W dniu 5 listopada 2009 r. M. B. (1) dokonał wpłaty na rzecz powoda, na poczet ceny zakupu M. (...) o nr rej. (...) kwoty 39.000 zł. W dowodzie k.p. wpisano, że jest to "zaliczka na poczet M. (...) i (zadatek) dot. umowy kupna - sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r.". Ponadto powód pobierał jeszcze przed zawarciem umowy sprzedaży w okresie od lipca 2009 r. do kwietnia 2010 r. większą część utargu z działalności parkingu M. B. (1). Gotówkę powód odbierał bezpośrednio od pracowników M. B. (1), wydających mu te pieniądze na polecenie M. B. (1). Pobrane kwoty zostały zaliczone na poczet ceny sprzedaży samochodu. Dodatkowo, ówczesna żona M. B. (1) M. B. (2), obecnie M., lub sam M. B. (1) uiszczyli osobiście na poczet ceny należnej powodowi od M. B. (1) na rachunki bankowe wskazane przez powoda (rachunek jego syna N. M. albo rachunek powoda) łączną kwotę 3.300 zł, w tym: w dniu 24 czerwca 2011 r. kwotę 500 zł, w dniu 13 lipca 2011 r. - 500 zł (tytuł przelewu: rozliczenie M. (...)), w dniu 27 października 2011 r. - 200 zł (tytuł przelewu: rozliczenie dla H. M. od M. B. (1)), w dniu 27 września 2011 r. 1.000 zł (tytuł przelewu: rozliczenie dla H. M. od M. B. (1). Wpłacający M. B. (2)), w dniu 22 listopada 2011 r. - 300 zł (tytuł przelewu: dopłata do M. (...) M. B. (1)), w dniu 17 stycznia 2012 r. - 800 zł (tytuł przelewu: "rozliczenie za M."). Powód nie zwrócił M. B. (1) ww. kwot, nie proponował też ich zwrotu. M. B. (1) nie uiszczył powodowi całej ceny nabycia samochodu, określonej w umowie sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. Według wyliczeń M. B. (1) do zapłaty z tego tytułu pozostała mu kwota ponad 50.000 złotych. Powód dotychczas nie występował sędownie przeciwko M. B. (1) o zapłatę nieuwiszczonej części ceny sprzedaży samochodu M. (...) o nr rejestracyjnym (...).

W piśmie z dnia 10 marca 2010 r. powód H. M. wezwał M. B. (1) do zwrotu samochodu

marki M. (...), o nr rej. (...). M. B. (1) otrzymał ww. pismo w dniu 10 marca 2010 r. i zażądał zwrotu wpłaconej części ceny, lecz takiego zwrotu nie otrzymał.

Około października - listopada 2009 r. M. B. (1) wydał samochód marki M. (...) nr rej. (...) P. K. (1) i wstępnie ustalił z nim, że P. K. (1) samochód ten od niego kupi. Do sprzedaży samochodu P. K. (1) nie doszło. Ostatecznie M. B. (1) sprzedał samochód M. T. Cena została pokryta przez P. K. (1) poprzez potrącenie jej z wierzytelnością P. K. (1) w stosunku do M. B. (1), a w części poprzez zapłatę. Następnie P. K. (1) przyprowadził do M. B. (1) pozwaną i jej męża M. K., jedno z nich miało być nabywcą tego pojazdu, początkowo P. K. (1) wskazywał M. K., ostatecznie P. K. (1) wskazał, że faktura na nabycie tego samochodu ma zostać wystawiona na pozwaną M. T. M. T. prowadziła wówczas działalność gospodarczą pod firmą (...) (...) - (...) S. ul. (...) Nip: (...). W związku z powyższym, M. B. (1) wystawił w dniu 18 marca 2010 r. wystawił fakturę VAT (Marża) nr (...) wskazując jako nabywcę samochodu (...) M. T. (...) - (...) S. ul. (...) Nip: (...), zaś jako sprzedawcę " (...) M. B. (1) (...) - (...) S. ul. (...), (...). W fakturze wskazano jako cenę kwotę 145.000 zł, jako sposób płatności wskazano "gotówka", termin płatności wskazano na dzień 18 marca 2010 r. Kwota 145.000 zł nie została uiszczona przez M. T. Na kopii faktury przeznaczonej dla M. B. (1) nie było pieczęci "zapłacono gotówką", pieczęć taką przybito na oryginale przeznaczonym dla pozwanej. Pozwana nigdy nie zapłaciła M. B. (1) żadnej kwoty tytułem ceny nabycia tego pojazdu. Pozwana, mimo podjętych prób, nie miała możliwości zarejestrowania pojazdu na swoją osobę z uwagi na zastrzeżenie złożone w Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta S. przez powoda H. M. W celu zdobycia dokumentów umożliwiających rejestrację pojazdu, pozwana i jej mąż M. K. spotkali się z powodem H. M. i jego małżonką E. M. W trakcie tego spotkania, powód H. M. zaproponował pozwanej odkupienie kluczyków do ww. pojazdu za kwotę 1.200 zł, potem za 700 zł. Pozwana odmówiła.

Prokuratura Rejonowa Szczecin-Prawobrzeże w Szczecinie prowadziła postępowanie przygotowawcze w sprawie o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k. Postępowanie zostało umorzone wobec braku czynu zabronionego. Postanowieniem z dnia 9 marca 2012 r. prokurator uznał za zbędny w postępowaniu dowód rzeczowy w postaci samochodu osobowego M. (...); (...) i postanowił zwrócić go osobie uprawnionej, tj. właścicielowi M. T. Ustaliwszy powyższe Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ten stwierdził, że w ramach powództwa z art. 222 § 1 k.c. zgodnie z ogólną zasadą ciężaru dowodu powód był w niniejszym procesie zobowiązany udowodnić, że pozwana faktycznie włada jego rzeczą, nie posiadając do tego uprawnienia. Pozwana M. T. w procesie broniła się, podnosząc, że przedmiotowy samochód marki M. zakupiła będąc w dobrej wierze od M. B. (1), który przedstawiając pozwanej umowę sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. wykazał swoje uprawnienie do zbycia tego pojazdu na jej rzecz.

Kwestią wymagającą wyjaśnienia w niniejszej sprawie było zatem jak wskazał Sąd to, czy pozwana M. T. nabyła samochód marki M. (...) od osoby uprawnionej, a konkretnie, czy M. B. (1) mógł skutecznie pozwanej ten samochód sprzedać bądź też, czy miała miejsce sytuacja opisana w art. 169 k.c., tj. M. B. (1) nie był osobą uprawnioną do zbycia pojazdu, lecz pozwana nabyła samochód w dobrej wierze, tj. pozostając w przekonaniu, że kupuje samochód od osoby uprawnionej. W konsekwencji należało ustalić, czy powód nadal ma

uprawnienie do władania tym pojazdem. Spór sądowy sprowadzał się zatem do ustalenia, czy umowa sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. była ważna i skuteczna i czy na mocy jej postanowień własność pojazdu marki M. przeszła na M. B. (1), który to następnie rozporządził nim na rzecz pozwanej M. T.

Zgromadzony w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy pozwolił Sądowi Okręgowemu na uznanie, że na mocy umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. doszło do skutecznego przejścia własności pojazdu mechanicznego M. (...) o nr rej. (...) na rzecz M. B. (1). Tym samym mógł on następnie ten samochód sprzedać pozwanej M. T.

Sąd wskazał, że M. B. (1) poinformował powoda, którzy zawarli w przeszłości umowę komisji, iż ten samochód zostanie sprzedany w P. czy też "rozliczony" przez niego ze współnikiem, z którym M. B. (1) zamierzał rozpocząć wspólne prowadzenie działalności gospodarczej w postaci sklepu meblowego. Aby zatem M. B. (1) mógł rozporządzić samochodem w dniu 28 sierpnia 2009 r. powód H. M. i jego żona E. M. jako sprzedający oraz M. B. (1) jako kupujący zawarli umowę, określoną "umową sprzedaży". Jej przedmiotem był pojazd marki M. (...), r. pr. 2008 o nr rej. (...). Wartość przedmiotu umowy strony ustaliły na kwotę 180.000 zł (§ 3). W umowie nie określono terminu zapłaty tej ceny sprzedaży. Jednocześnie tego samego dnia, tj. w dniu 28 sierpnia 2009 r., strony zawarły aneks do ww. umowy sprzedaży, w którym określiły sposób uiszczenia ceny sprzedaży poprzez zapłatę w ratach. W § 6 tego aneksu wskazano, że "wchodzi on w życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł na rzecz sprzedającego w wyznaczonym terminie do dnia 4 września 2009 r."

W ocenie Sądu, powód H. M. i jego żona E. M. w dniu 28 sierpnia 2009 r. zgodnie z art. 535 § 1 k.c. zawarli z M. B. (1) ważną i prawnie skuteczną umowę sprzedaży należącego do nich samochodu osobowego marki M. (...). W umowie tej strony określiły jej przedmiot, wartość przedmiotu umowy strony ustaliły na kwotę 180.000 zł. Strony ustaliły też, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie mają obowiązujące w tym zakresie przepisy kodeksu cywilnego.

W ocenie Sądu, nie ma podstaw do przyjęcia, że zamiarem stron umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. nie było zawarcie umowy sprzedaży ww. pojazdu. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne wskazują, że powód H. M. i M. B. (1) zawarli umowę z dnia 28 sierpnia 2009 r. w tym celu, aby M. B. (1) mógł sprzedać samochód marki M. w P. I pomimo tego, że w treści umowy nie znalazło się wyraźne oświadczenie sprzedającego co do przeniesienia na nabywcę własności rzeczy, nie budzi wątpliwości Sądu zamiar powoda i jego żony sprzedaży samochodu, tj. przeniesienia własności samochodu na M. B. (1). Sam powód H. M. w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 30 września 2013 r. wskazywał, że chciał przedmiotowy pojazd zbyć, chciał zawrzeć umowę sprzedaży z M. B. (1), udał się do prawnika w celu sporządzenia projektu umowy sprzedaży oraz aneksu, ale bez jego punktu 6. Powyższe wskazuje na jednoznaczny zamiar sprzedającego (powoda) co do przeniesienia na nabywcę (M. B. (1)) własności samochodu, mimo, że jak to wskazuje powód, zamiar ten nie został wprost wyartykułowany w treści umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. Zatem brak w ww. umowie wyraźnego oświadczenia sprzedającego co do przeniesienia na nabywcę własności rzeczy, w kontekście art. 65 k.c., nie dyskwalifikuje tej umowy jako umowy sprzedaży. Sąd wskazał, że w treści umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. określono także wartość

przedmiotu umowy określoną na kwotę 180.000 zł, co nie sposób interpretować inaczej, niż określenie ceny sprzedaży samochodu.

Następnie Sąd odniósł się do treści § 6 aneksu do umowy, w którym postanowiono, że "wchodzi on życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł na rzecz sprzedającego w wyznaczonym terminie 4 września 2009 r.". Sąd wyraził zdanie, że okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wskazują, iż przyjęte w aneksie brzmienie § 6, tj. odroczenie wejścia w życie ww. aneksu do dnia zapłaty zadatku w kwocie 92.000 zł do 4 września 2009 r., było podyktowane decyzją powoda umożliwienia M. B. (1) działającemu już jako właściciel pojazdu, zbycia tego pojazdu potencjalnemu klientowi z P. Powyższy aneks został zatem zawarty na potrzeby wyżej wskazanej transakcji. Stąd też zastrzeżenie własności przedmiotu umowy sprzedaży ("sprzedający przenosi na kupującego własność pojazdu określonego w § 1 umowy z chwilą otrzymania od kupującego całej kwoty określonej w § 3 niniejszej umowy) zostało zawarte w aneksie, nie zaś w umowie sprzedaży, natomiast wejście w życie aneksu zostało uzależnione od wpłaty zadatku w kwocie 92.000 zł. Takie bowiem rozwiązanie "zabezpieczało" w rozumieniu powoda jego interesy, gwarantowało mu bowiem zachowanie własności pojazdu do momentu otrzymania całej kwoty. Jednocześnie, zawarcie umowy sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. dawało M. B. (1) możliwość dalszego rozporządzenia samochodem, na podstawie ww. umowy. Bez tej bowiem umowy, M. B. (1) nie mógłby sprzedać samochodu, co było przecież celem zarówno M. B. (1), jak i powoda. Powód miał bowiem pełną świadomość tego, że M. B. (1) zamierza sprzedać samochód M. (...) kontrahentowi w P. i się na to godził.

Ostatecznie ta transakcja sprzedaży samochodu nie doszła do skutku, w związku z czym powodowi nie została przekazana w terminie wyznaczonym do 4 września 2009 r. kwota 92.000 zł, co w okolicznościach przedmiotowej sprawy jest bezsporne. W ocenie Sądu, w zaistniałej sytuacji aneks do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., nie wszedł w życie a jego postanowienia nie obowiązywały strony umowy sprzedaży. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. to na stronie powodowej spoczywał obowiązek wykazania okoliczności faktycznych, które potwierdzałyby rozumienie spornego postanowienia z § 6 aneksu w sposób prezentowany aktualnie przez powoda, tj. jako niezależniającego wejścia tego aneksu w życie od zapłaty zadatku w kwocie 92.000 zł w terminie do 4 września 2009 r. Zdaniem Sądu, powód nie wykazał zaś tej okoliczności, gdyż § 6 aneksu wyraźnie wskazuje, że wchodzi on życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł. Skoro więc ta kwota bezspornie nie została przekazana powodowi, to aneks nie wszedł w życie. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że brak jest podstaw do uznania zasadności twierdzeń powoda, iż zawarte w § 6 aneksu do umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. dwa zdania powinny być odczytywane niezależnie od siebie, jako odrębne zdania umiejscowione w oddzielnych paragrafach, albowiem brak jest pomiędzy nimi logicznego związku. Powód wskazał w swoich zeznaniach, że zapis § 6 aneksu "okazał się chwytem, trikiem prawnym, którego ja podpisałem, wyraziłem zgodę, dlatego, że ja nie widziałem tutaj żadnego czynu, który by mnie stawiał w takiej sytuacji, w jakiej później prawo mnie postawiło", "ja nie widziałem żadnych przeciwwskazań temu punktowi". W ocenie Sądu te zeznania powoda przeczą jego twierdzeniu, że § 6 aneksu został błędnie zredagowany. Zdaniem Sądu, postanowienia aneksu, wobec obwarowania ich w § 6 warunkiem, który się nie ziścił, nie wiązały powoda i

M. B. (1), natomiast nadal wiązała ich umowa sprzedaży.

Wobec przyjęcia, że postanowienia aneksu - na skutek braku spełnienia warunku zapłaty przez M. B. (1) powodowi kwoty 92.000 zł - nie obowiązywały Sąd uznał, iż z chwilą zawarcia umowy sprzedaży, tj. w dniu 28 sierpnia 2009 r., własność samochodu przeszła na M. B. (1) i on jako właściciel mógł dalej samochodem rozporządzać, w tym go skutecznie sprzedać pozwanej M. T. Zdaniem Sądu o tym, że powód i M. B. (1) zawarli skuteczną umowę sprzedaży świadczyło też to, iż M. B. (1) proponował powodowi rozwiązanie tej umowy i zwrot samochodu, na co powód nie przystał, a nadto kupujący samochód M. B. (1) częściowo spełnił swój obowiązek zapłaty ceny za przedmiot umowy sprzedaży. Sam powód przyznał, że otrzymał od M. B. (1) kwotę 39.000 zł, lecz w swoich zeznaniach kategorycznie zaprzeczył temu, że kwotę tę przyjął w związku z rozliczeniem ceny sprzedaży samochodu. Jednakże z poczynionych w sprawie ustaleń zdaniem Sądu wynikało, że w dniu 5 listopada 2009 r. M. B. (1) wpłacił powodowi kwotę 39.000 zł, wskazując w dowodzie k.p., że jest to "zaliczka na poczet M. (...) i (zadatek) dot. umowy kupna-sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r.". W ocenie Sądu, również fakt, że powód oraz jego syn N. M. prowadzili parking M. B. (1) i pobierali z tego tytułu pożytki, przesądza o tym, że umowa sprzedaży była de facto wykonywana, a utarg z działalności parkingu M. B. (1) zaliczany był na poczet ceny sprzedaży. Ponadto, ówczesna żona M. B. (1) lub sam on uiszcili na poczet ceny należnej powodowi od M. B. (1) na rachunki bankowe wskazane przez powoda (rachunek jego syna N. M. albo rachunek powoda) łączną kwotę 3.300 zł, wskazując w tytułach przelewu, że kwoty te są wpłacane jako rozliczenie M. (...). Powód nigdy nie zwrócił M. B. (1) ww. kwot, nie proponował też ich zwrotu. Sąd zaznaczył, że nie ulega wątpliwości w sprawie, iż M. B. (1) nie uiszczył powodowi całej ceny nabycia tego samochodu, określonej w umowie sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. Czy i w jakim zakresie nabywca pojazdu wywiązał się z tego obowiązku w związku z pobieranymi przez powoda należnościami (utargiem) z parkingu, nie było jednak, jak wskazał Sąd, okolicznością mającą istotne znaczenie w niniejszej sprawie. W następstwie sytuacji powstałej po nieudanej próbie sprzedaży pojazdu powoda w P. strony umowy ustaliły, że "utarg z parkingu" zaliczany będzie na poczet ceny sprzedaży samochodu. Powód w toku procesu tym uzgodnieniom zaprzeczał, Sąd jednak zaznaczył, że powód zapomniał, że już na stronie 5 pozwu podał: "M. B. (1) nie wywiązał się z zapłaty ustalonej ceny w wyznaczonych terminach tłumacząc zwłokę trudną sytuacją finansową. Zaoferował jednak jako sposób rozliczeń, pobieranie przez powoda pożytków z prowadzonego przez niego parkingu. Strony przewidywały późniejsze odstąpienie parkingu powodowi do czego jednak nie doszło". Nadto, w pozwie powód wskazał, że pismo z dnia 10 marca 2010 r. miało stanowić jego odstąpienie od umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., a zatem musiał być przekonany, iż ww. umowa nadal wiąże go z M. B. (1).

Konsekwencją uznania, że powoda i M. B. (1) łączyła ważna umowa sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. i własność pojazdu M. (...) przeszła na M. B. (1), było zaś przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że był on uprawniony rozporządzić tym samochodem na rzecz dowolnej osoby, w tym na rzecz pozwanej M. T. W sprawie nie zaistniała zatem sytuacja opisana w art. 169 § 1 k.c., gdyż pozwana nabyła samochód od osoby uprawnionej do rozporządzania rzeczą ruchomą. W tej sytuacji zdaniem Sądu bezprzedmiotowe są rozważania odnoszące się do dobrej wiary pozwanej, czy też jej braku, w momencie nabycia od M. B. (1) samochodu

marki M. (...).

Sąd jednak wyjaśnił, że pozwana M. T. w swoich zeznaniach wskazała, iż w trakcie transakcji sprzedaży przedmiotowego samochodu M. B. (1) okazał jej kopię umowy sprzedaży tego samochodu, zawartą z powodem w dniu 28 sierpnia 2009 r. (bez aneksu z tej samej daty). Pozwana wskazała, że skoro M. B. (1) dysponował zarówno przedmiotowym samochodem, jak i umową jego sprzedaży, nie miała podstaw do przypuszczania, że nie jest on osobą uprawnioną do zbycia tego samochodu. Pozwana co prawda wiedziała o tym, że w dowodzie rejestracyjnym samochodu jako jego właściciel figuruje powód H. M., jednakże nie wzbudziło to jej podejrzeń, skoro umowa sprzedaży była zawierana poprzez M. B. (1) jako prowadzącego komis samochodowy. Wątpliwości budziła zaś kwestia, w jaki sposób nastąpiło rozliczenie zapłaty ceny przez pozwaną, jednakże, jak wyjaśnił Sąd, nie jest to okoliczność mająca istotne znaczenie w tej sprawie, w której zasadniczą kwestią było rozstrzygnięcie, czy pozwana nabyła samochód od osoby uprawnionej, czy od osoby nieuprawnionej, lecz pozostając w dobrej wierze. Natomiast, jak ustalono, M. B. (1) był uprawniony do sprzedania pozwanej samochodu, gdyż na mocy umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. nabył własność tego pojazdu od powoda i jego żony.

Sąd konstatawał, że w takim razie powód nie może się domagać od pozwanej wydania przedmiotowego samochodu, skoro utracił jego własność na mocy umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. i tym samym nie ma legitymacji czynnej w procesie windykacyjnym. Pozwana zaś nie może zostać uznana za "nie-właściciela" w rozumieniu art. 222 § 1 k.c., przeciwko któremu można skutecznie wytoczyć powództwo windykacyjne, bowiem nabyła samochód od osoby uprawnionej. Kwestia ewentualnych rozliczeń pomiędzy pozwaną i M. B. (1) nie ma znaczenia zaś dla niniejszego postępowania. Podobnie, jeżeli powód uważa, że całości ceny sprzedaży samochodu marki M. nie została zapłacona na jego rzecz przez M. B. (1), powinien wystąpić z pozwem przeciwko niemu.

W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu. Sąd nie obciążył powoda kosztami należnymi pozwanej oraz orzekł o kosztach pełnomocnika z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1.art. 169 § 1 k.c. polegające na jego niezastosowaniu w sytuacji, gdy nabycie przez pozwaną działającą w złej wierze samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nastąpiło od osoby nieuprawnionej, na co wskazują: brak zapłaty ceny, nie okazanie i nie wydanie pozwanej oryginału umowy nabycia pojazdu przez M. B. (1) od powoda, przekazanie pozwanej dowodu rejestracyjnego pojazdu, w którym jako właściciele widnieją powód i jego żona, brak należytej staranności pozwanej i niesprawdzenie stanu prawnego pojazdu w rejestrze pojazdów Wydziału Ewidencji Pojazdów Urzędu Miasta S., wiedza pozwanej o treści aneksu do umowy sprzedaży (spotkanie powoda z pozwaną i M. K. w kawiarni), niejasny sposób i podstawa nabycia pojazdu przez pozwaną wskutek "rozliczeń" pomiędzy M. B. (1), P. K. (1) i M. K., podczas gdy z nie budzących wątpliwości dowodów z dokumentów (choćby świadectwo tytułu własności, dowód uiszczenia opłaty celnej) właścicielem pojazdu jest powód i jego żona;

2.art. 355 k.c. polegające na niedołożeniu przez pozwaną, jako osobę nabywającą od M. B. (1) samochód osobowy marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), staranności wymaganej przy tej transakcji, poprzez zaniechanie przez pozwaną - osobę z wyższym wykształceniem, prowadzącą działalność gospodarczą - podstawowych czynności dla sprawdzenia stanu prawnego pojazdu pomimo stosownej wiedzy jaką posiadała w zakresie braku oryginału umowy nabycia pojazdu przez M. B. (1) od powoda, wpisu właścicieli w dowodzie rejestracyjnym innych aniżeli M. B. (1) oraz znajomości treści aneksu do umowy sprzedaży;

3.art. 535 § 1 k.c. w zw. z art. 155 § 1 k.c. polegające na błędnym przyjęciu samoistnego bytu prawnego umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. i skutku w postaci przeniesienia przez powoda na rzecz M. B. (1) prawa własności samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), podczas gdy umowa ta nie zawiera wszystkich elementów przedmiotowo-istotnych tj. zgodnego oświadczenia woli stron co do wzajemnych świadczeń oraz określenia ceny;

4.art. 65 k.c. polegające na:

a) niewłaściwej interpretacji § 6 aneksu do umowy sprzedaży z pominięciem etapu odkodowania właściwej treści złożonego oświadczenia woli ukazującej rzeczywistą wolę stron i sposób rozumienia przez powoda jego znaczenia, poprzez nieuwzględnienie okoliczności zewnętrznych wpływających na wykładnię oświadczenia woli zgodnie, z którymi to osoba M. B. (1) - młodego wykształconego mężczyzny prowadzącego komis i działającego na rynku sprzedaży samochodów była stroną silniejszą w stosunku do powoda, starszego, schorowanego i zadłużonego człowieka,

b) sprzecznej ze zgodnym zamiarem stron, celem umowy, zasadami współżycia społecznego i w sposób rażąco naruszający interesy powoda, interpretacji oświadczenia woli wyrażonego w § 6 aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. poprzez przypisanie mu cech koniunkcji zdań uzależniających wejście w życie aneksu od jednoczesnej daty jego sporządzenia oraz zapłaty zadatku w kwocie 92.000 zł w terminie do 4 września 2009 r., podczas gdy prawidłowe, zgodne z punktu widzenia logiki, zamiaru stron oraz celu umowy rozumienie treści tego postanowienia prowadzi do wniosku o niezależności wejścia w życie aneksu z datą jego sporządzenia od terminu w jakim winien być wpłacony zadek,

c) wadliwym przyjęciu nieobowiązywania postanowień aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., podczas gdy dokument ten stanowił integralną część umowy kształtując ją na umowę sprzedaży z

zastrzeżeniem przeniesienia prawa własności pojazdu pod warunkiem, jako zabezpieczającą interesy sprzedającego z jednej strony i kupującego z drugiej poprzez umożliwienie mu rozłożenia płatności w czasie w trzech częściach;

II. nierozpoznanie istoty sprawy co do nabycia samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przez pozwaną i zaniechania poczynienia przez sąd rozważań w tym zakresie prowadzących się do ustalenia, czy pozwana dokonała nabycia pojazdu działając w dobrej czy złej wierze, podczas gdy z ustaleń faktycznych wynika, że: pozwana w transakcji z M. B. (1) nigdy nie dokonała zapłaty ceny, pozwana posiadała wiedzę o braku oryginału umowy sprzedaży pojazdu przez powoda i nie otrzymała jej od M. B. (1), pozwana dysponowała dowodem rejestracyjnym pojazdu, w którym jako właściciele oznaczeni byli powód i jego żona a nie M. B. (1), pozwana знаła treść aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., pozwana nie dochowała należytej staranności wymaganej przy umowie nabycia pojazdu i nie sprawdziła stanu prawnego samochodu w rejestrze pojazdów Wydziale Ewidencji Pojazdów Urzędu Miasta S., podczas gdy mogła to wykonać bez żadnych przeszkód, pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) stanowił niejasny przedmiot rozliczeń pomiędzy M. B. (1) i P. K. (1), z wyłączeniem osoby pozwanej;

III. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1. błąd w ustaleniach faktycznych i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dowolności ocen materiału dowodowego polegające na błędnym przyjęciu, że:

a) aneks do umowy został sporządzony wyłącznie na potrzeby transakcji w P., podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego gruntowna analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego i wskazuje na jego niezależny byt prawny od jakiegokolwiek planowanej przez M. B. (1) transakcji mającej za przedmiot samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), albowiem przy założeniu ważności umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. jaką poczynił sąd pierwszej instancji, dla skuteczności sprzedaży pojazdu przez M. B. (1) w P. nie było konieczności zawierania żadnego aneksu z powodem, a czynność zbycia pojazdu mogła zostać dokonana w oparciu o samą umowę sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r.;

b) nieskorzystanie przez powoda z propozycji M. B. (1) co do rozwiązania umowy sprzedaży pojazdu świadczy o skutecznym jego nabyciu przez M. B. (1), podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego gruntowna analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że decyzja powoda wynikała z zabezpieczenia jego interesów postanowieniami aneksu, jego trudnej sytuacji finansowej, zaufania jakim darzył wówczas M. B. (1) oraz

tego, że liczył iż ten wywiąże się z postanowień umownych i zapłaci za pojazd;

c) pismo powoda z dnia 10 marca 2010 r. o odstąpieniu od umowy skierowane do M. B. (1) świadczy o jego subiektywnym przekonaniu o wiążącej mocy umowy sprzedaży, podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego gruntowna analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że przeświadczenie powoda obejmowało nie tylko samą umowę sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., ale również postanowienia aneksu, stanowiące jej integralną część;

d) powód był autorem zarówno umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r., jak i postanowień aneksu do tej umowy, podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego gruntowna analiza materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda prowadzi do wniosku, że projekt aneksu w wersji przygotowanej przez powoda nie zawierał § 6, autorem którego był M. B. (1);

e) powód pobierał zysk z prowadzonego przez M. B. (1) parkingu i zaliczał go na poczet ceny sprzedaży samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), podczas gdy wnikliwa i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego gruntowna analiza materiału dowodowego, w szczególności dowodów z dokumentów tj. rozliczeń parkingowych, rachunków i zaświadczenia o zmianie wpisu do EDG, prowadzi do wniosku odmiennego i wskazuje, że działalność parkingowa prowadzona była przez N. M., niezależnie od transakcji powoda z M. B. (1);

2.art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania i uargumentowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na jakiej podstawie sąd pierwszej instancji uznał przeprowadzone w toku procesu dowody za wiarygodne i którym dowodom odmówił wiarygodności, pomimo zachodzących rozbieżności w zeznaniach pozwanej, M. B. (1) i P. K. (2) co do zapłaty ceny oraz miejsca wydania pojazdu, a w przypadku zeznań świadków M. B. (1), M. M. i P. K. (1) braku precyzyjnego określenia w jakiej konkretnie części zeznania te zostały uznane za wiarygodne a w jakiej nie (s. 8 uzasadnienia), co utrudnia w znaczny sposób kontrolę instancyjną wydanego orzeczenia i uniemożliwia prześledzenie toku rozumowania sądu w zakresie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty, które zostały szerzej uargumentowane w uzasadnieniu apelacji, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie

powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, a nadto zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, względnie o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła natomiast zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zawarte w punkcie 3 sentencji wyroku, domagając się obciążenia powoda kosztami procesu należnymi pozwanej.

Uzasadnienie prawne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie może odnieść spodziewanego skutku, albowiem zawarte w niej zarzuty nie są zasadne.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie, które znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym przedstawionym przez strony, zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności. Ustalenia te Sąd odwoławczy w pełni aprobuje i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia, stąd nie ma potrzeby ich powtarzania.

Sąd Apelacyjny akceptuje nadto ocenę prawną żądania powoda dokonaną przez Sąd Okręgowy, który na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego przyjął, że H. M. i jego żona skutecznie zbyli samochód marki M. (...) o nr rej. (...) na rzecz M. B. (1) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. Przeto trafnie Sąd ten następnie konkludował, że powód utracił legitymację czynną do wystąpienia z opartym o art. 222 § 1 k.c. powództwem o wydanie tego samochodu, czy ewentualnie zapłatę, przeciwko pozwanej M. T., która z kolei następnie nabyła przedmiotowy samochód na podstawie umowy sprzedaży od M. B. (1).

Jeśli chodzi o podniesiony przez apelującego zarzut nierozpoznania istoty sprawy, to zdaniem Sądu Apelacyjnego należało go uznać za całkowicie bezzasadny. Sąd Okręgowy w sposób obszerny i wnikliwy wypowiedział się bowiem we wszystkich kwestiach stanowiących istotę niniejszej sprawy, a które rzeczywiście miały znaczenie dla jej ostatecznego wyniku. Tak więc w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że M. B. (1) - zawierając z pozwaną umowę sprzedaży na jej rzecz ww. samochodu marki M. (...) - był jego właścicielem, to nie znajdował już przecież zastosowania przepis art. 169 § 1 k.c., który dotyczy nabycia rzeczy od osoby nieuprawnionej, a w takim razie w dalszej kolejności zupełnie odpadła potrzeba badania przez sąd kwestii dobrej czy złej wiary pozwanej w dacie tego nabycia, o czym mowa jest w tym przepisie. Natomiast okoliczność, że Sąd ten w rezultacie uznał powództwo H. M. za niepodlegające uwzględnieniu, samoistnie nie może świadczyć o nierozpoznaniu istoty sprawy.

Chybiony jest również zarzut apelującego dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji, albowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia warunki konstrukcyjne z tego przepisu, należycie przedstawia wszystkie istotne motywy wydanego

rozstrzygnięcia. Poza tym w judykaturze ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może zostać skutecznie podniesiony dopiero w sytuacji, w której treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania skarżonego orzeczenia, a takiej sytuacji Sąd drugiej instancji w niniejszej sprawie nie stwierdził.

Także ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji, na podstawie których Sąd ten poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego odpowiada kryteriom wskazanym w art. 233 § 1 k.p.c. i nie można zarzucić jej dowolności.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Z powołanego przepisu zatem wynika, że przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, nie tylko z punktu widzenia jego wiarygodności, ale i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywistym natomiast jest, że ta ocena musi być dokonana w kontekście całokształtu zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd więc wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać tylko na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ale na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr

164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

Tymczasem wypadało stwierdzić, że wywód powoda w apelacji sprowadzał się w rzeczywistości do kwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego i przedstawienia w istocie własnej wersji oceny zgromadzonego w sprawie materiału, przy zaprezentowaniu przez skarżącego własnego przekonania o tym, iż przeprowadzone w sprawie dowody potwierdzają stanowisko powoda o tym, że M. B. (1) nie nabył od niego własności przedmiotowego samochodu marki M. (...). Takie stanowisko apelującego było zaś dalece niewystarczające do podważenia swobodnej oceny dowodów, do której na mocy art. 233 § 1 k.p.c. uprawniony jest sąd.

Co równie jednak istotne, na podstawie analizy dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Apelacyjny - jako nie tylko sąd kontrolny, ale i sąd meriti - doszedł również do przekonania, iż Sąd Okręgowy dokonał ich prawidłowej oceny i nie sposób doszukać się w tej ocenie przekroczenia granic statuowanych w art. 233 § 1 k.p.c., a takie stanowisko czyniło w dalszym rzędzie niezasadnymi zarzuty apelacji dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że z punktu widzenia żądania procesowego zgłoszonego przez stronę powodową w niniejszej sprawie konieczne było wykazanie przez H. M., zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że jako właściciel samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) może zasadnie domagać się wydania (ewentualnie zapłaty) od M. T. jako osoby, która włada tym samochodem, ale nie legitymuje się skutecznym prawem do władania nim.

Stosownie bowiem do treści art. 222 § 1 k.c. właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Powód powinien był zatem nade wszystko udowodnić, że jest właścicielem rzeczzonego samochodu. Pozwana, wnosząc o oddalenie powództwa, zarzuciła bowiem, iż to jej samej przysługuje własność tego pojazdu, gdyż skutecznie nabyła takie prawo od jego właściciela M. B. (1) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 18 marca 2010 r.

W takim razie Sąd Apelacyjny podkreśla, że kluczową w sprawie kwestią pozostawała ocena umowy sprzedaży, którą zawarł H. M. i jego żona wraz z M. B. (1) w dniu 28 sierpnia 2009 r., oraz rozstrzygnięcie, czy umowa ta przeniosła prawo własności przedmiotowego samochodu na rzecz M. B. (1), z którym następnie umowę zbycia miała z kolei zawrzeć M. T.

Przede wszystkim nie można się zgodzić z zaprezentowanym przez apelującego stanowiskiem, które podważało sam byt prawny umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. z uwagi na rzekomy brak spełnienia przez nią essentialia negotii zawartych w art. 535 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. W niniejszym przypadku wypadało potwierdzić za Sądem Okręgowym, że analizowana umowa zawiera wszystkie przedmiotowo istotne elementy konstrukcyjne niezbędne do jej zakwalifikowania jako umowy sprzedaży. Umowa ta określała zarówno jej przedmiot, jak i cenę. Podstawowym obowiązkiem kupującego jest zapłata świadczenia pieniężnego - ceny, przy czym jeśli chodzi o termin spełnienia tego

świadczenia to nie należy on do elementów przedmiotowo istotnych, skoro zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Natomiast w ujęciu art. 535 k.c. umowa sprzedaży, jako stosunek prawny, polega na przeniesieniu przez sprzedawcę na kupującego własności rzeczy. Jak zaś słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji, w realiach analizowanej sprawy nie ma jakichkolwiek podstaw do wątplenia w to, że zamiarem stron umowy z dnia 28 sierpnia 2009 r. było dokonanie zbycia własności ww. pojazdu przez H. M. i jego żonę na rzecz M. B. (1). Znamienne jest tu już samo jej zatytułowanie jako właśnie "umowy sprzedaży". Także na wstępnym etapie procesu, w tym jeszcze w pozwie, sam powód nie kwestionował, iż w dniu 28 sierpnia 2009 r. zawarł z M. B. (1) ważną umowę sprzedaży. Takiego zamiaru przeniesienia własności samochodu marki M. (...) na M. B. (1) nie ukrywał zresztą H. M. także w swych zeznaniach, w których nadto wyjaśniał, że konsultował się z prawnikiem celem sporządzenia właśnie tej umowy zbycia. Co więcej, sam powód powoływał się na dokonane przez niego pismem z dnia 10 marca 2010 r. "odstąpienie" od umowy sprzedaży zawartej w dniu 28 sierpnia 2009 r., a zatem od obowiązującej - w jego mniemaniu - umowy sprzedaży. Przy tym nawet gdyby przyjąć, że umowa pisemna nie zawiera wyraźnego oświadczenia woli o przeniesieniu własności, to należałoby uznać, że została ona uzupełniona przez strony o stosowne oświadczenia woli w formie ustnej. Konstruowane zatem obecnie w apelacji zarzuty na tej płaszczyźnie należało ocenić jako mające charakter instrumentalny, sformułowane jedynie na potrzeby dalszej fazy niniejszego procesu, lecz które pozostają w sprzeczności ze stanowiskiem prezentowanym przez samego H. M. Z tych przyczyn Sąd odwoławczy nie dopatrył się naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 535 § 1 k.c. w zw. z art. 155 § 1 k.c.

Natomiast umowa sprzedaży rzeczy oznaczonych co do tożsamości ma w polskim prawie charakter umowy konsensualnej. Do przeniesienia własności dochodzi już zatem na podstawie samego porozumienia stron, a wydanie rzeczy i zapłata ceny są zaś już przejawami wykonania umowy. Strony mogą jednak zamieścić w umowie sprzedaży zastrzeżenie własności zbywanego przedmiotu na rzecz sprzedającego, przykładowo aż do chwili zapłaty całości ceny.

W okolicznościach analizowanej sprawy bezspornie treść samej umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. nie zawierała takiego zastrzeżenia w trybie art. 155 § 1 in fine k.p.c., co oznaczało, że własność sprzedawanego samochodu marki M. (...) przechodziła na nabywcę M. B. (1) już z datą zawarcia przez strony tej umowy, a nie później. Skutkowałoby to w konsekwencji przyjęciem, że M. B. (1) już w dniu 28 sierpnia 2009 r. stał się właścicielem tego samochodu, a wydanie rzeczy czy też zapłata ceny są zaś zdarzeniami będącymi wyłącznie przejawem jej wykonania zgodnie z istotą umowy konsensualnej.

Strona powodowa wywodziła jednak dla siebie korzystne skutki prawne z treści aneksu do tej umowy sprzedaży podpisanego przez obie strony w tym samym dniu - 28 sierpnia 2009 r., gdzie została uregulowana kwestia zastrzeżenia prawa własności tego samochodu do momentu uiszczenia przez kupującego M. B. (1) na rzecz sprzedających całości ceny sprzedaży.

Niemniej Sąd Apelacyjny podziela na tym polu ocenę Sądu Okręgowego, iż nie zostało przez

stronę powodową wykazane, aby postanowienia tego aneksu weszły w życie, gdyż zebrane w sprawie dowody wskazują, że nie ziszczył się warunek zamieszczony w jego § 6, od którego spełnienia strony uzależniły takie zdarzenie. Zgodnie bowiem z wyraźnym brzmieniem postanowienia § 6 cyt. "Aneks niniejszy wchodzi w życie z datą sporządzenia oraz przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł na rzecz sprzedającego w wyznaczonym terminie 4 września 2009 r.", a bezspornie M. B. (1) nie przekazał powodowi takiego zadatku do oznaczonej tam daty. Przy tym w zakresie wykładni tego aneksu, a w szczególności jego § 6, Sąd pierwszej instancji nie uchybił wskazaniom z art. 65 k.c.

W piśmiennictwie i judykaturze podkreśla się, iż na tle tego przepisu została przyjęta tzw. kombinowana metoda wykładni oświadczeń woli. Metoda ta przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierania się na dosłownym jej brzmieniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, iż stosowanie metody kombinowanej do oświadczeń woli obejmuje zasadniczo dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi zatem rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten zrozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie wykładni takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu zatem ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodne z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995/12/168, i z dnia 24 maja 2005 r., V CK 655/04, LEX nr 152449). W orzecnictwie nadto przyjmuje się, że choć rozłożenie akcentów w art. 65 § 2 k.c. oznacza, iż argumenty językowe (gramatyczne) mają znaczenie drugorzędne i ustępują argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu, to jednak prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia umowy, nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem napisane sformułowania i pojęcia, a także sama semantyka i struktura aktu umowy, są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalając ją poznać i ocenić. Jeżeli umowa została zawarta na piśmie, wykładnia nie może pomijać jej zwerbalizowanej treści ani prowadzić do wyników z nią sprzecznych (vide: wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, LEX nr 253385).

W niniejszej sprawie nie można zatem zlekceważyć, jak chciałby tego apelujący, że § 6 wspomnianego aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. zawiera literalnie jasną treść i wyraźnie uzależnia zdarzenie polegające na wejściu w życie tego aneksu od daty jego sporządzenia oraz równocześnie - pozostającego w koniunkcji - warunku przekazania H. M. i jego żonie przez M. B. (1) zadatku w kwocie 92.000 zł w terminie do 4 września 2009 r. Istotna jest i ta okoliczność, że zarówno treść samej umowy sprzedaży, jak i aneksu do niej, została przygotowana przez powoda, co sam przyznawał w trakcie zeznań i wyjaśniał, że w tym celu konsultował się z prawnikiem. Tym samym, o ile zamiarem powoda jako nadawcy było bezwarunkowe obowiązywanie tego aneksu od momentu jego sporządzenia, to powinien był on zrehabilitować w taki sposób treść § 6 aneksu, aby ten zapis był zrozumiały zgodnie z jego wolą przez M. B. (1), a to nie zostało uczynione. Treść aneksu, w tym nie tylko § 6, ale i kompatybilnego z nim § 2, w żadnym razie nie wspiera twierdzeń powoda o rzekomej niezależności wejścia w życie aneksu z datą jego sporządzenia od terminu, w jakim winien być wpłacony zatek. Przy czym wypada zauważyć w tym miejscu, iż temu stanowisku powoda wydają się przeczyć zasady racjonalności, skoro mógł on w takim razie dokonać owego zastrzeżenia prawa własności już w samej treści umowy sprzedaży z tego samego dnia, bez potrzeby sporządzania odrębnego aneksu.

Sąd Apelacyjny nadto wyjaśnia, że strona powodowa nie wykazała swych twierdzeń, jakoby to M. B. (1) był autorem treści § 6 aneksu, w formie podpisanej przez powoda, poprzez zawarcie tam owego dodatkowego warunku w postaci przekazania zadatku w kwocie 92.000 zł do dnia 4 września 2009 r. Są to wyłącznie twierdzenia powoda, którym stanowczo zaprzeczył M. B. (1). Samo zaś gołosłowne twierdzenie strony, w sposób naturalny i oczywisty zainteresowanej korzystnym dla niej wynikiem sprawy, a dotyczące okoliczności istotnych dla sprawy, nie stanowi jeszcze dowodu, lecz wymaga udowodnienia innymi środkami dowodowymi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44). Co więcej, trzeba podkreślić, że przez długi czas w ogóle nie pojawiał się w niniejszym procesie wątek ingerencji M. B. (1) w treść § 6 aneksu. Strona powodowa nie podniosła tej okoliczności w pozwie, ani nawet jeszcze w piśmie procesowym złożonym w wykonaniu zobowiązania nałożonego na nią do ustosunkowania się do pism pozwanego pod rygorem przyjęcia, że nie kwestionuje treści tychże pism (na k. 241). Jak natomiast zeznawał powód, to on miał wcześniej przygotować projekt umowy i aneksu w porozumieniu z prawnikiem, lecz nie zawnioskował w tej sprawie o przesłuchanie takiej osoby w charakterze świadka celem wykazania prawdziwości swej wersji wydarzeń. Nadto, H. M. przyznawał, że przed podpisaniem aneksu przeczytał jego treść, w tym jego § 6. Wobec tego, racjonalnie rzecz ujmując, już wtedy powinien byłby powziąć podejrzenia co do brzmienia § 6 aneksu, jeśli - jak twierdzi - tylko w tej części aneks miałby zostać zmodyfikowany przez M. B. (1) w porównaniu z projektem dostarczonemu przez powoda, a takie zmienione postanowienie aneksu miałyby ewidentnie nie odzwierciedlać jego intencji. Do tego należy dodać, że sama forma aneksu nie nasuwa jakichś oczywistych wątpliwości pod kątem ewentualnego dokonywania w nim tego rodzaju zmian, o których twierdzi powód. Przekonanie o słuszności takiej interpretacji postanowienia § 6 aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., oraz wspartego o nią stanowiska Sądu Okręgowego o skutecznym

przeniesieniu własności sprzedawanego samochodu z powoda na M. B. (1) z datą zawarcia umowy sprzedaży, wzmacnia także zachowanie samego H. M. już po zawarciu tej umowy wraz z aneksem i zarazem po bezskutecznym upływie zastrzeżonej w § 6 aneksu daty 4 września 2009 r.

Jak zdążył już przecież zauważyć Sąd pierwszej instancji, po tej dacie były wszakże dokonywane na rzecz powoda wpłaty i przelewy kwot pieniężnych na poczet zakupu przez M. B. (1) przedmiotowego samochodu. Jak sam H. M. przyznawał podczas przesłuchania, przyjął w rozliczeniu od M. B. (1) kwotę 39.000 zł i stąd w pozostałym zakresie jest on mu jeszcze dłużny (zob. transkrypcja zeznań k. 652). Natomiast za przyjęciem, iż takie wpłaty następowały w ramach rozliczeń ceny za ten samochód, objęty umową sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r., przemawiają załączone do akt sprawy dowody z dokumentów obrazujących takie wpłaty, w których mowa jest o "zaliczce na poczet M. (...) i (zadatek) dot. umowy kupna-sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r." (wpłata na kwotę 39.000 zł z dnia 5 listopada 2009 r., potwierdzona pisemnie przez samego powoda, k. 145), czy tytuły kolejnych wpłat ("dopłata do M.", "rozliczenie za M." etc.), które to środki pieniężne powód przyjmował i nie dokonywał ich zwrotu na rzecz M. B. (1). Przy tym nawet jeśli powód twierdzi, iż ww. wpłata sumy 39.000 zł obejmowała środki pieniężne otrzymane przez niego znacznie wcześniej, aniżeli dopiero w dniu 5 listopada 2009 r., to w myśl art. 253 zd. pierwsze k.p.c. powinien był udowodnić nieprawdziwość treści tego dokumentu prywatnego, czego jednak nie uczynił. Z kolei wspomniane wpłaty dokonane po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego na dzień 4 września 2009 r., kiedy to zgodnie z § 6 aneksu kupujący miał ostatecznie przekazać sprzedającemu zadatek w kwocie 92.000 zł i od czego uzależniły strony wejście w życie tego aneksu, potwierdzałyby wersję podawaną przez M. B. (1), że po tym, kiedy nie udało mu się sprzedać samochodu w P., H. M. nie był zainteresowany własnością tego pojazdu, lecz uiszczaniem przez kupującego jakichkolwiek środków pieniężnych na poczet ceny. Natomiast okoliczność, że cena sprzedaży nie została w całości uiszczona przez kupującego, czemu nie przeczył sam M. B. (1), rodziło po stronie H. M. jako sprzedającego jedynie roszczenie o zapłatę pozostałej do zapłaty części ceny.

Jeśli zaś chodzi o okoliczności związane z prowadzeniem parkingu należącego do M. B. (1), to apelujący zdaje się zupełnie zapominać o stanowisku, które wyrażał w tym względzie jeszcze w trakcie czynności konfrontacji z dnia 10 czerwca 2010 r. w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego pod sygn. akt 1 Ds. 708/10 (k. 91-95), a który to dokument został zaliczony w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawie, na rozprawie w dniu 26 maja 2014 r. (k. 820-821). Trzeba wobec tego przypomnieć, że wówczas sam H. M. przyznawał, iż "z tytułu uzyskiwania dochodów z tego parkingu jestem rozliczony na kwotę 55 tysięcy złotych z panem B.", tłumacząc, iż w ramach uzgodnień z M. B. (1) na poczet rozliczeń w związku z samochodem miał pobierać utarg z prowadzenia jego parkingu. Takie okoliczności znalazły również wyraz na stronie 5 pozwu. Stąd obecne, odmienne stanowisko powoda nie mogło liczyć na akceptację Sądu Apelacyjnego. Warto w tym miejscu także odnotować, że i w czasie tej konfrontacji H. M. nie wspominał o tym, aby M. B. (1) miał dokonywać jakichkolwiek zmian w obrębie § 6 aneksu do ich umowy sprzedaży. O tym, że sam powód uznawał, iż aneks do umowy sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. nie wszedł w życie i M. B. (1) bezwarunkowo stał się właścicielem samochodu marki M. (...) o

nr rej. (...) na mocy samej umowy sprzedaży, a następnie jego właścicielem stała się pozwana - na podstawie umowy sprzedaży z 18 marca 2010 r. zawartej przez M. T. z M. B. (1), świadczy nadto zdaniem Sądu drugiej instancji okoliczność, iż sam H. M. próbował w marcu 2011 r. sprzedać pozwaną drugi komplet kluczyków do tego samochodu. Takie zdarzenie, o takim właśnie przebiegu wyraźnie zaś przyznawał w trakcie swego przesłuchania w tej sprawie sam powód. Powyższe oznaczało, że sam H. M. uznawał skuteczność nabycia przez M. T. prawa własności tego samochodu od M. B. (1), który jako właściciel był osobą uprawnioną do jego zbycia, a wynikało to właśnie stąd, że omawiany aneks - uzależniający przeniesienie własności rzeczy od uiszczenia całości ceny - nie wszedł w życie. Powyższy stan rzeczy z kolei wpisywał się w treść wyjaśnień pozwanej, która zeznawała, że w rozmowach z nią powód miał od niej nie żądać zwrotu samochodu, ale tylko zapłaty pieniędzy, które był mu jeszcze winien sam M. B. (1) z tytułu niewywiązania się ze swego obowiązku zapłaty na jego rzecz ceny sprzedaży.

Sąd odwoławczy podziela również stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż podpisanie aneksu miało ewidentnie związek z planowanym przez M. B. (1) zawarciem umowy sprzedaży tego samochodu z kupcem z P. do dnia 4 września 2009 r., co wynika jednoznacznie z zeznań złożonych w sprawie przez samego H. M. Stąd właśnie w aneksie pojawiła się kwota 92.000 zł w charakterze pierwszej raty (zadatku), płatna do 4 września 2009 r. Istoty treści § 6 tego aneksu można byłoby w takim razie upatrywać w tym, iż stronom chodziło o ustalenie spłat ratalnych (pierwsza do 4 września 2009 r., następna do 4 listopada 2009 r. i ostatnia do 11 stycznia 2010 r.), które pochodziłyby z środków pieniężnych, którymi dysponowałyby M. B. (1) z ceny sprzedaży uzyskanej z transakcji sprzedaży w P. Natomiast w razie gdyby takiej planowanej transakcji zbycia nie sfinalizowano i zadatku nie wpłacono zgodnie z § 6 aneksu, to wtedy cena stawałaby się wymagalna niezwłocznie po wezwaniu, ale właścicielem byłby już M. B. (1), co korespondowałoby z jego zeznaniami oraz z zeznaniami pozwanej, którzy spójnie twierdzili, że w rozmowach z nimi H. M. nie chciał zwrotu samochodu, ale tylko zapłaty.

Poza tym, stanowisko Sądów obu instancji o braku obowiązywania aneksu do umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. wspiera взгляд na okoliczność, że wedle stanowiska prezentowanego przez samego powoda umowa ta miała trwać po dniu 4 września 2009 r., mimo że M. B. (1) nie dokonał wpłaty zadatku ani też kolejnych rat, w terminach i w wysokości określonej w rzeczonym aneksie. Tymczasem gdyby przyjąć, że aneks w kształcie przedłożonym do akt sprawy rzeczywiście obowiązywał strony, jak próbuje przekonywać powód, to znalazłby wtedy zastosowanie jego § 3, zgodnie z którym brak wpłaty ze strony kupującego na rzecz sprzedającego należnej raty w części lub całości w wyznaczonym terminie miał skutkować rozwiązaniem umowy oraz natychmiastowym zwrotem pojazdu. Natomiast w realiach analizowanego przypadku taka sytuacja ewidentnie nie miała miejsca. Ze zgromadzonego materiału dowodowego bowiem wynika, że H. M. w dalszym ciągu po 4 września 2009 r. przyjmował od M. B. (1) wpłaty na poczet ceny sprzedaży za samochód marki M. (...), w tym w dniu 5 listopada 2009 r. kwotę 39.000 zł tytułem "zaliczki na poczet M. (...) i (zadatek) dot. umowy kupna-sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r.". Powód nie rozwiązał umowy, nie dokonał zwrotu takich wpłat, nie żądał zwrotu samochodu aż do 10 marca 2010 r. W apelacji zaś wprost przyznał, że nie skorzystał on z propozycji złożonej mu przez

samego M. B. (1), po niezrealizowaniu transakcji zbycia samochodu w P., co do rozwiązania umowy sprzedaży. Zdaniem Sądu odwoławczego wynika stąd jasno, że ustalenia stron w formie wskazanej jak w aneksie na k. 45 nie obowiązywały, a zarazem powód nie wykazał, jakie ewentualnie inne modyfikacje umowy sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. choćby ustnie uzgodniły strony między sobą po 4 września 2009 r., w tym co do ewentualnego zastrzeżenia prawa własności na rzecz sprzedających.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że na podstawie umowy sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. M. B. (1) w sposób skuteczny nabył od powoda H. M. i jego żony własność samochodu marki M. (...) o nr rej. (...), stąd mógł on następnie przenieść własność pojazdu na dowolną inną osobę według swego uznania, którą w tym przypadku na podstawie umowy sprzedaży z dnia 18 marca 2010 r. stała się pozwana M. T., i to niezależnie od tego, czy cena sprzedaży została zapłacona w całości, czy też nie i przez kogo. Kwestie związane z wykonaniem umowy (wydaniem rzeczy lub zapłatą ceny) składają się już bowiem na odrębne roszczenia i nie unicestwiają samego przeniesienia własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości automatycznie na skutek zawarcia umowy sprzedaży będącej umową konsensualną, jeśli nie uczyniono w niej odmiennego zastrzeżenia.

Natomiast w konsekwencji takiego stanowiska należało przyznać rację Sądowi pierwszej instancji, iż nie zaszły w tej sprawie podstawy do stosowania art. 169 k.c. oraz zajmowania się w myśl dyspozycji tego przepisu kwestią dobrej/złej wiary M. T., albowiem ustalony na podstawie dowodów zaoferowanych przez strony stan faktyczny w sprawie prowadził do wniosku, że pozwana nabyła własność przedmiotowego samochodu od osoby uprawnionej. Z tych względów nie mógł odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku podniesiony przezzeń w apelacji zarzut naruszenia art. 169 § 1 k.c. i art. 355 k.c., albowiem przepisy te w rozpoznawanej sprawie tak naprawdę nie miały zastosowania i argumentacja powoda uzasadniająca te zarzuty dotyczyła kwestii ostatecznie irrelevantnych dla jej rozstrzygnięcia. Jak już bowiem wyjaśniano, to czy M. B. (1) był osobą uprawnioną do zbycia przedmiotowego samochodu marki M. (...) wynikało z postanowień umowy sprzedaży łączącej go z powodem i jego żoną, która przeniosła na niego własność tego pojazdu, a tym samym powód utracił legitymację czynną w tym procesie. Natomiast inne okoliczności związane już z samą transakcją sprzedaży na rzecz M. T., które przytacza powód (np. nie okazanie i nie wydanie pozwanej oryginału umowy nabycia pojazdu przez M. B. (1) od powoda, przekazanie pozwanej dowodu rejestracyjnego pojazdu, w którym jako właściciele widnieją powód i jego żona, niesprawdzenie stanu prawnego pojazdu w rejestrze pojazdów Wydziału Ewidencji Pojazdów Urzędu Miasta S.), mogłyby mieć ewentualnie znaczenie dla oceny dobrej/złej wiary pozwanej na gruncie przepisu art. 169 § 1 k.c., lecz w tym przypadku odpadła konieczna przesłanka jego stosowania w postaci nabycia od osoby nieuprawnionej. Jedynie więc na marginesie Sąd Apelacyjny pragnie wyjaśnić, że choć umowa sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r. została wydana M. T. przez M. B. (1) w egzemplarzu stanowiącym kserokopię, to nie ma to żadnego znaczenia, gdyż bezspornym pozostawało to, że ta kserokopia w żaden sposób nie różniła się od oryginału umowy. Sam powód zresztą załączył do pozwu jedynie kserokopię tej umowy, a dopiero w wykonaniu zobowiązania z sądu przedstawił jej kserokopię uwierzytelnioną przez zawodowego pełnomocnika za zgodność z oryginałem.

Ponadto, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań H. M., należało przyjąć brak wykazania przez powoda tego, że M. T. wiedziała, iż poza umową sprzedaży z dnia 28 sierpnia 2009 r., której kserokopię jej wręczono, został zawarty do niej również aneks. Gdyby zaś nawet przyjąć inaczej, to treść tego aneksu oraz okoliczności tej sprawy - co zostało już szczegółowo omówione - wskazywały, że nie ziściły się warunki jego wejścia w życie, a zatem umowa sprzedaży przeniosła własność samochodu z H. M. i jego żony na M. B. (1). Niezależnie od tego poza wydaniem kserokopii umowy sprzedaży z 28 sierpnia 2009 r. M. B. (1), prowadzący komis samochodowy, wydał pozwanej kluczyki do samochodu i dowód rejestracyjny, co uzasadniałoby jej wnioskowanie, że ma do czynienia z właścicielem.

Skoro zaś, co zostało wyżej ustalone, pozwana nabyła przedmiotowy samochód od M. B. (1), jako od osoby uprawnionej do jego zbycia, to stała się ona właścicielką tego pojazdu, a powód nie ma legitymacji czynnej z art. 222 § 1 k.c. Tym samym bezzasadnym stawało się również jego roszczenie ewentualne o zapłatę, niezależnie od tego, że jego wysokość (225.115,00 zł) nie została w żadnym razie wykazana przez powoda i nie znajdowała wsparcia w materiale dowodowym w tej sprawie, z którego wynikało, że w ramach rozliczenia ceny sprzedaży otrzymywał on od M. B. (1) wpłaty i pobierał pożytki z należącego do niego parkingu.

Z omówionych wyżej względów orzeczenie Sądu pierwszej instancji jako zgodne z prawem musiało się ostać, czego apelacja nie mogła zmienić i stąd na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu jako niezasadna, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

Na skutek zażalenia pozwanej na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu powstałych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, Sąd Apelacyjny zmienił natomiast rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji o tych kosztach zawarte w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem kosztów procesu, o czym orzeczono w punkcie I wyroku. Motywy tego orzeczenia zostały zaś już przedstawione w oddzielnie sporządzonym uzasadnieniu tego postanowienia w przedmiocie zażalenia pozwanej (sygn. I ACz 860/14), znajdującym się w aktach sprawy na k. 953.

W punkcie III wyroku Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu na etapie postępowania apelacyjnego na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 oraz § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Natomiast w punkcie IV wyroku orzeczono o zwrocie kosztów postępowania, które pozwana - reprezentowana w sprawie przez męża, nie będącego zawodowym pełnomocnikiem - poniosła w związku z wywiedzionym zażaleniem, a które wyrażały się w uiszczonych opłacie sądowej w wysokości 73 zł.